

Wojciech Wrzeński

Od Redakcji

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 291-294

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od Redakcji

Historia olsztyńskiego kwartalnika historycznego „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, wydawanego w tym mieście od 1946 r. z przerwą narzuconą decyzjami władz politycznych w latach 1951—1956, wbrew stanowisku olsztyńskich historyków i regionalistów, to historia wyrastania, dojrzewania i przeobrażeń całego lokalnego środowiska humanistycznego. A zarazem to historia zainteresowań ogólnopolskiego środowiska historycznego problemami Warmii i Mazur po II wojnie światowej, rozumianych i pojmowanych nie tylko w kategoriach badawczych, ale ze zrozumieniem rzeczywistych obowiązków narodowych i politycznych. To na łamach tego pisma znajdowały wyraz wszystkie zmiany, jakie narastały w Polsce po II wojnie światowej wobec nowej rzeczywistości politycznej, a przede wszystkim kształtu terytorialnego państwowości polskiej i jego spraw narodowych.

Międzynarodowe decyzje o inkorporacji terytoriów Warmii i Mazur w granice państwa polskiego oznaczały zarazem uznanie tak czynników krajowych, jak i międzynarodowych dla potrzeby zbudowania tutaj nowego społeczeństwa. Społeczeństwa kształtowanego w oparciu o miejscowe, autochtoniczne, polskie grupy narodowe i większości polskiej ludności napływowej. Politycy polscy, tak ci, którzy reprezentowali nowe władze komunistyczne, jak i ci, którzy marzyli i walczyli o odbudowanie suwerennej i niepodległej Polski demokratycznej, dostrzegali znaczenie tego obszaru dla przyszłości Rzeczypospolitej. I jedni i drudzy zdawali sobie sprawę, że integracja wschodniopruskich nabytków terytorialnych jest zależna nie tylko od decyzji formalnych, procesów osadniczych. W równej mierze stawało się to zależne od przeobrażeń świadomości tworzonej tutaj nowej społeczności, budowania jej psychologicznych związków racjonalnych i emocjonalnych, powiązań z „bliższą ojczyzną”.

„Komunikaty” wyrastały ze społecznego ruchu regionalnego, kiedy świadomość jego zadań w okresie powojennym decydowała o uznaniu dla szczególnej funkcji narodowej i politycznej odpowiedniej argumentacji historycznej. Polskie tradycje historyczne Warmii i Mazur miały kompensować powojenne straty, uszczerbki i upokorzenia, związane z utratą suwerenności, ograniczoną niepodległością Rzeczypospolitej. Stąd wypływało szczególne zainteresowanie tradycją polską tego regionu, uporem i determinacją miejscowej ludności polskiej w obronie polskości, które miały budzić dumę z przeszłości Warmii i Mazur, przeciwdziałać przygnębieniu wywołanemu dominacją obcych sił politycznych. Odkrywając

z zapomnienia dowody polskiej przeszłości tego regionu żywiono nadzieję, że będą one miały szczególne znaczenie dla budowania przyszłości Olsztyńskiego w ramach państwowości polskiej. W ówczesnych decyzjach politycznych usiłowano postrzegać nie tylko rozstrzygnięcia polityczne spowodowane interesami rzeczywistych zwycięzców, ale potwierdzenie logiki rozwoju procesu dziejowego, swoistą sprawiedliwość dziejową.

To decydowało o szczególnej roli historii tego obszaru, ale zarazem nakładało ograniczenia w budowaniu podstawowych tez. Współczesność, już nie tylko wyznaczana postępowaniem cenzury państwowej, skutecznie ograniczała możliwości postrzegania i budowania pełnego, złożonego obrazu dziejów tego regionu. Obrazu przeszłości, w którym znalazłoby się odpowiednie miejsce dla dostrzegania rzeczywistego wkładu różnych nacji w kształtowaną historycznie jego cywilizację, kulturę, gospodarkę, politykę przynoszącą postęp, ale zarazem decydujące o jakże często mającym miejsce regresie, kryzysach, zapaściach, niewykorzystywaniu naturalnych warunków rozwoju.

„Komunikaty” staraly się spełniać te zadania na miarę skromnych sil środowiska olsztyńskiego, wykorzystując w sposób świadomy życzliwe zainteresowanie innych środowisk uniwersyteckich, przede wszystkim Torunia i Warszawy. W latach czterdziestych dokonywało się to przede wszystkim przy wielkim wysiłku niestrudzonej Emilii Sukertowej-Biedrawiny, która boleśnie doświadczona polskimi porażkami w okresie międzywojennym na terenie Mazur działdowskich, doceniała wielkość polskich szans, jakie otwierały się w Olsztyńskim. Korzystając z mecenatu państwowego, ale w sposób niezależny organizacyjnie, w Olsztynie budowano własne środowisko humanistyczne, dla którego „Komunikaty” miały być szczególnie ważnym elementem rozwoju i wzrostu.

Nie jest przypadkiem, że w początkach lat pięćdziesiątych, kiedy eksperymenty stalinowskie z budowaniem polskiego społeczeństwa komunistycznego osiągały szczytu, kiedy zwyciężały zasady budowania nauki w oparciu o centralistyczne zasady organizacji i monopol tylko marksistowskiej interpretacji dziejów, nie było miejsca dla „Komunikatów”, jak i dla całego niezależnego historycznego ruchu regionalnego. W całej Polsce znalazło to wyraz w ograniczeniu działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego, w Olsztynie zaś w faktycznej likwidacji Instytutu Mazurskiego i zawieszeniu „Komunikatów”. Nurt tych działań nie został całkowicie zniszczony. Tlił się dzięki utrzymaniu w Olsztynie przez Polskie Towarzystwo Historyczne, w rozmiarach na jakie pozwalały ówczesne czasy, niewielkiej Stacji Naukowej. Stacja, prowadzona przez Emilię Sukertową-Biedrawinę, usiłowała, mimo wszelkich trudności, podtrzymywać polskie tradycje regionalne Warmii i Mazur. Wydawanie „Komunikatów” przez olsztyńską Stację Polskiego Towarzystwa Historycznego w początkach lat pięćdziesiątych było niemożliwe ze względów politycznych, materialnych i organizacyjnych.

Wydarzenia październikowe 1956 r. stworzyły pewne możliwości ograniczenia centralizacji w organizacji polskiego życia naukowego, zmniejszenia monopoli-

stycznej pozycji materializmu historycznego w interpretacji procesu dziejowego, jak i zmiany w polityce wobec kwestii mazurskiej i warmińskiej. Powstawały możliwości, a właściwie konieczność odrodzenia w Olsztynie pisma historycznego. Inicjatywę przejęła w swoje ręce Emilia Sukertowa-Biedrawina, przy pomocy dr. Tadeusza Grygiera. Wspomagali ich przybywający, co roku liczniejsi, młodzi absolwenci kierunków humanistycznych polskich uniwersytetów. Opieka Polskiego Towarzystwa Historycznego, a przede wszystkim pomoc ówczesnego prezesa, prof. Stanisława Herbsta, który skutecznie przelamywał najtrudniejsze przeszkody, oraz życzliwa pomoc lokalnych władz politycznych i administracyjnych, zapewniających wsparcie finansowe, zdecydowały o wznowieniu i ustabilizowaniu olsztyńskiego kwartalnika historycznego „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”.

Od pierwszych numerów „Komunikaty” stawiały sobie następujące zadania:

1) przedstawianie aktualnych wyników badań nad dziejami Warmii i Mazur, Prus Wschodnich, a także najbliższych państw bałtyckich, nie ograniczanych tylko do badań historyków polskich, z prowadzeniem szeroko zakreślonej polemiki z pracami historycznymi innych narodów dotyczącymi dziejów tych regionów;

2) inspirowanie badań zagadnień niedostatecznie dotąd rozpoznawanych i przedstawionych;

3) kształtowanie olsztyńskiego środowiska historycznego.

Zmieniaли się redaktorzy, redakcje, wzrastała objętość pisma, rosły wymagania stawiane autorom prac drukowanych na łamach „Komunikatów”, doskonaliły się wymogi edytorskie. Zadania te pozostawały jednak stałe. Aby im sprostać redakcja „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” przez cały czas starała się utrzymywać związki z wieloma środowiskami naukowymi, polskimi, niemieckimi, rosyjskimi i litewskimi. Zabiegała, aby „Komunikaty” dawały wyraz postępom badań naukowych nad przeszłością całych Prus Wschodnich. Starala się, także i w okresie istnienia cenzury politycznej, nie zawsze z oczekiwanymi rezultatami, o prawo do swobody wypowiedzi. Na łamach kwartalnika mieli prawo wypowiedzi historycy o różnych poglądach i stanowiskach, o ile tylko znajdowały uzasadnienie merytoryczne. Staraliśmy się dawać wyraz uznaniu pracom poprawnym warsztatowo, odważnym w formułowaniu nowych wniosków. Krytykowaliśmy zły warsztat, tworzenie teorii i oceny nie znajdujące podstaw w badaniach naukowych. Staraliśmy się, aby na łamach „Komunikatów”, obok prac rejestrujących tradycyjne wyniki badań, mogły być publikowane rozprawy ukazujące nowe teorie, oceny i hipotezy badawcze. Dbaliśmy, aby prócz historyków mogli wypowiadać się przedstawiciele innych dyscyplin humanistycznych. Redakcja pozwalała na zabieranie głosu oprócz badaczy o dużym dorobku, tym, którzy stawiali dopiero pierwsze kroki. Na łamach „Komunikatów” debiutowali historycy, którzy tutaj doskonalili swoje umiejętności, a dzisiaj zajmują już wysokie miejsca w życiu naukowym. Nie ma polskiego uniwersytetu, którego historycy nie byłiby autorami „Komunikatów”. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie badacza północno-wschodnich ziem polskich, który by nie czuł się zmuszony sięgać do roczników „Komunikatów”.

Kiedy redakcja „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” zastanawiała się nad formą uczczenia jubileuszu, po wielu burzliwych dyskusjach postanowiliśmy przedstawić w numerze specjalnym wybór artykułów i przyczynków drukowanych na łamach pisma, Autorów, których już nie ma między nami. Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie to jednak tylko skromny wybór, że będzie on miał charakter dyskusyjny. Wydaje się jednak, że stanowi on nie tylko obraz przemian, jakie przechodziły „Komunikaty”, lecz zarazem jest wyrazem szacunku dla pracy Tych wszystkich historyków i innych badaczy, których wysiłkowi i pracy „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” zawdzięczają swój żywot, dorobek i kształt obecny.

prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński
Redaktor